

/

Mama i koteczka

/

- Mamu proszę, tak bym chciała posłuchać, jak bytaś

mama...

Jak się bawiłaś, co robiłaś? Opowiedz jak niegrzesznie
byłaś. Jakie robiłaś figle, proty...

- Nie mam ochoty mówić o tym...

- Opowiedz, proszę, mamu miła, jak na podwórku się zamu-
biłaś.

- Oj wtedy moja mama córko wielkie zdawała się podwo-
rko. Leżała dobrze znowu te historijki...

- Powiedz jak kubek stukał kółkiem i jak wypalała całe mle-
ko, i jak odbiegała hen daleko... I jak ci wosny zaprzat
strach, kiedy wdrapałaś się na dach...

- Mam w kółko mówić wciąż to samo?

- Tak o tym lubię słuchać mamu!

- Lepiej się wzięmy do roboty! Musimy, tak jak inne koty
pracować na swoją miskę, mleko i więc się nauka, córko,
czeka.

- Oj, mamu jaka znowu nauka?

- Jak się w stodole myszy szuka. Jak szybko czubek zdo-
być drewna. Jak z dobrą dykcją u miaru zapiewać i jak
nie stracić filiżanki, gdy prabniesz wypić i jak
tanki.

- Mamu i ty jak mama bytaś, tego wszystkiego nie uszy-



as ?
Tak. To nie było koci - Tapani uchyć się u twojej zacnej ba-
nce.

Prze nawet się schowataś w szafie ...

- Schować się w szafie też potrafisz! Mamo, ty mata, ty ze
wspomnień, bardzo podobna jesteś do mnie! Może
gdzieś razem przyjmij mi się, ze ręką w berka bawimy
się z tobą malowniczą kotką.

A teraz dobranoc córko...

- Dobranoc.

Mija
Kostłowska
kl. III b w Kobylanie